



Kochani, nie byłabym sobą nie dzieląc się z Wami moją największą obecnie radością! O tym, o czym chcę Wam dziś powiedzieć myślałam już od kilku lat, choć przesadziłabym mówiąc, że od pojawienia się Hani na świecie. Trochę czasu potrzeba było na ?otrzepanie piórek?. Marzyłam o założeniu fundacji ? i powstała. Marzyłam o stworzeniu portalu, takiego szczególnego miejsca jakim jest damy-rade ? i udało się. To wszystko za sprawą determinacji oraz przy pomocy cudownych ludzi. Ale było jeszcze jedno marzenie, wydawałoby się najtrudniejsze do realizacji i do niedawna prawie niemożliwe.

Tym marzeniem było wybudowanie ośrodka terapeutyczno-rehabilitacyjnego dla dzieci i młodzieży. Takiego od podstaw! Nie adaptacji starego budynku, w którym dzieci wożone są windami, a wąskie przejścia i małe pokoje uniemożliwiają swobodne poruszanie się z wózkami lub na nich. Takiego ośrodka, który już na etapie projektu będzie dokładnie przemyślany zarówno pod względem konstrukcji jak i logistyki. Takiego, który spełni oczekiwania pacjentów oraz przebywających z nimi rodzin. Gdzie wszystkie pokoje dla gości będą usytuowane na parterze, a każdy z dostępem do zielonego tarasu, szerokim wejściem, osobną łazienką i małym aneksem kuchennym. Pomieszczenia przestronne, w wyciszających, stonowanych pastelach. I z dużą ilością światła. Po prostu takie, do których chce się wracać i w których chce się przebywać.

Ktoś może powie: ?W ośrodku rehabilitacyjnym nie są najważniejsze warunki, tylko poziom rehabilitacji?. Ja jednak sądzę inaczej i z własnego doświadczenia wiem, jak bardzo istotne w całym procesie rehabilitacji i odpoczynku są wnętrza i okolica, w jakiej usprawnianie jest przeprowadzane. Każdy element jest równie ważny. Profesjonalna, na wysokim poziomie rehabilitacja, zróżnicowane terapie, konsultacje z lekarzami, rehabilitantami oraz stała opieka pielęgniarska ? na pewno tak! To absolutne minimum moim zdaniem. Nie zapominajmy jednak o atmosferze tam panującej, wyśmienitym jedzeniu, dostosowanym do pór roku i życzeń gości. O pięknym, olbrzymim holu z wygodnymi sofami, zachęcającymi do krótkiego odpoczynku, często po bardzo długiej podróży. O świeżych kwiatkach i delikatnej relaksującej muzyce w tle. O personelu, który przywita nas z uśmiechem i chęcią pomocy.

Ale ?popłynęłam? prawda? Takie to moje marzenie! Tak właśnie chcę~, by wyglądał ?Tęczowy Wąwóz?. Właśnie tak go sobie wymarzyłam. Nie tylko jako mama Hani z mózgowym porażeniem dziecięcym, ale też jako osoba przywiązująca dużą wagę do estetyki i klimatu wnętrza oraz atmosfery ciepła i przyjaznego oczekiwania.

Kochani! I właśnie teraz moje największe marzenie zaczyna się realizować. Oficjalnie mogę już poinformować, że udało się nam kupić pięknie położony grunt ? niecałe 2 hektary! Niezbędne minimum do wybudowania kompleksu rehabilitacyjnego z basenem czy ujeżdżalnią do hipoterapii. Element zatroszczenia się i zaopiekowania tymi, którzy na co dzień wykonują katorżniczą wręcz pracę wychowując i dbając o swoje chore dzieci będzie jednym z kluczowych celów ośrodka. Dostyc już biegania z dzieckiem z sali do sali, z terapii na terapię, ciągłego patrzenia na zegarek ? zdążę? Nie zdążę? Alertu wiecznego i stania na baczność. My widzimy

to inaczej i właśnie to ?inaczej? wprowadzimy do rzeczywistości! Chcemy zachęcać całe rodziny oraz przyjaciół do udziału w turnusach - nie tworząc getta dla mam z niepełnosprawnymi dziećmi. Chcemy pokazać, że również zdrowe rodzeństwo, rodzice, przyjaciele mogą skorzystać z takiego pobytu. Dlatego też w naszej ofercie znajdzie się specjalny pakiet dla opiekunów. W tym zabiegi, szkolenia, wykłady, wycieczki, spotkania ze sztuką i inne atrakcje. Tak, aby każdy miał poczucie dobrze spędzonego czasu i odpoczynku. Oderwania się od niezbyt różowej codzienności. Tak, by nikt nie wyjeżdżał równie albo nawet bardziej zmęczony, niż przed turnusem. Na terenie ośrodka znajdzie swoje miejsce duży plac zabaw dla Wszystkich Dzieci. Wszystkich, czyli tych sprawnych fizycznie jak i tych, którym do szczęścia potrzebne są specjalnie przystosowane i zaprojektowane huśtawki, zjeżdżalnie oraz inne elementy dobrej zabawy. Wyjdziemy poza ramy klasycznego turnusu rehabilitacyjnego i podążając misją Fundacji Oswoić Los dołożymy wszelkich starań, aby akceptacja ?inności? stała się integralną częścią procesu leczenia i wracania do zdrowia.

Mnóstwo pracy przed nami, pisanie projektów, starań różnej maści, ale zrobimy wszystko, by to o czym wyżej napisałam, stało się faktem i cieszyło nie tylko nas, ale ludzi z całej Polski i spoza jej granic. Liczymy na Wasze mentalne wsparcie, dodawanie otuchy, krytyczne uwagi ? to dla nas bardzo ważne! Co prawda cały proces potrwa pewnie około trzech lat. Taki termin zakończenia prac byłby naprawdę nie lada wyczynem i co szczerze w to wierzymy. Niedługo jednak ruszy, dla tych co wytrzymać nie mogą, strona internetowa ?Tęczowego Wąwozu?, którą śledząc, będziecie mogli podążać za kolejnymi etapami realizacji projektu, jednocześnie kibicując i wspierając nas.

A na koniec informacja, która wywołuje duży uśmiech na mojej twarzy. ??Tęczowy Wąwóz? (swoją drogą, jak podoba się nazwa? To pomysł Ani von Linden) powstanie w jednym z najpiękniejszych miejsc w Polsce. W megaczarownym Kazimierzu Dolnym nad Wisłą!!! Pełna nazwa ośrodka będzie brzmieć: Kazimierskie Centrum Rehabilitacyjno-Terapeutyczne - Tęczowy Wąwóz. Otoczony urokliwymi wąwozami i historią. Wszystko po to, by życie ludzi z chorymi dziećmi stało się bardziej kolorowe i lepsze.

Trzymajcie kciuki!!!

Kasia Łukasiewicz



